

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycyi Towarzystwa gorzelników polskich celem uzyskania subwencyi na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik“.

Wysoki Sejmie!

Towarzystwo gorzelników polskich wniosło do Wysokiego Sejmu na ręce posła P. Polanowskiego petycyę pod L. 636 z prośbą o udzielenie subwencyi w kwocie 400 zł. w. a. na wydawnictwo czasopisma pod tytułem „Gorzelnik“.

Jestto niezawodnie charakterystyczny objaw naszych ekonomicznych stosunków w Galicyi, że wszystkie czasopisma fachowe, mianowicie techniczne, z taką trudnością utrzymać się mogą. Za granicą każda gałąź przemysłu ma swój organ, często nawet kilka. Gazety piwowarskie, chmielarskie, młynarskie, rolnicze wychodzą często po dwa i trzy razy na tydzień — taka nawet mała gałązka ogrodnictwa, jak ogrodnictwo pokojowe ma swoje piśmko, które od lat kilku rozwija się bardzo pomyślnie. U nas zaledwie takie piśmko powstanie, po kilku miesiącach suchotniczego żywota, kończy dni swoje, często z żalem nielicznych prenumeratorów, jeżeli z zewnątrz podtrzymanem nie zostanie.

O powodach moralnych takiego niepowodzenia szeroko możnaby rozprawiać, jednak brak funduszków jest niezawodnie najgłówniejszą jego przyczyną. Do każdego pisma czasowego musi się publiczność zainteresować, przyzwyczaić, poczuć pożyteczność i potrzebę jego, aby chętnie do prenumeraty przystępować chciała. Zanim to nastąpi — piśmko umiera z braku sił żywotnych; a jednak zaprzeczyć się nie da, że rozwój pism fachowych w kraju byłby bardzo pożądanym, a to z dwóch przyczyn: raz jako pomoc naukowa dla odnośnego przemysłu, a powtóre jako zachęcenie dla młodzieży, aby się nie rozpraszała w publicystyce, ale siłom intelektualnym specjalny nadawała kierunek i w tym kierunku krzepiła.

Piśmko „Gorzelnik“, gdyby się ustalić mogło, oddałoby na tem polu zasługi nie bez znaczenia. Wydawane przez ludzi fachowych, nie tylko praktycznie ale i teoretycznie wykształconych, może bardzo pożytecznie objaśniać właścicieli gorzelní o postępach przemysłu i pouczać gorzelników zawodowych w specjalnych kwestiach, dlatego sądzi Komisya gospodarstwa krajowego, że na opiekę zasługuje.

Piśmko to rozcodzi się według podania redakcyi w 150 egzemplarzach, co przynosi 450 zł.; jestto już znak pewnej choć skromnej żywotności. Przegląd specjalnych rachunków administracyi wykazuje wydatki w kwocie 917 zł., a zatem niedobór wynosi 467 zł.

Zważywszy, że fachowe czasopismo dla przemysłu tych rozmiarów, jak gorzelnictwo, jest w kraju potrzebne, zważywszy, że Wysoki Sejm innym pismom podobnego charakteru udziela pomocy, Komisya gospodarstwa krajowego popiera prośbę Towarzystwa gorzelników polskich, mniema jednak, że subwencya udzielona z funduszu krajowego powinna być tylko pomocą dla pisma fachowego, a nie podstawą, na którejby przeważnie był swój opierało. Redakcyja czasopisma wydawanego dla przemysłu gorzelnianego powinna starać się umiejętną pracą zdobyć uznanie czytelników swoich i poparcie z ich strony wydawnictwa. Najlepszą miarą takiego uznania jest liczba prenumeratorów. Komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że jeżeli „Gorzelnik“ będzie odpowiadał zadaniu, liczba ich powinna z łatwością podnieść się do 200, w wypadku przeciwnym musiałaby upatrywać brak warunków istnienia i dowód nieużyteczności; a że przy 200 egzemplarzach zaprenumerowanych niedobór wymagający pokrycia wynosiłby jeszcze około 300 zł. Komisya gospodarstwa krajowego wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia Towarzystwu gorzelników polskich na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik“ na rok 1888. subwencyę w kwocie 300 zł. w. a.

Lwów, dnia 5. Stycznia 1888.

Przewodniczący:

Wodzicki w. r.

Sprawozdawca:

Edward Jędrzejowicz w. r.